

Nielegalna ubojnia w Czechach

Autor: Magdalena Kowalczyk

Data: 6 marca 2019

Afera mięsna nie tylko w Polsce. Czescy inspektorzy odkryli w Pradze 1,2 ton wołowiny bez certyfikatów i badań. Tamtejsze media informują, że to nie jedyna nielegalna ubojnia w Czechach.

Jak podaje PAP, o wykryciu nielegalnej rzeźni poinformował Petr Vorliczek, rzecznik czeskiego Państwowego Urzędu Weterynaryjnego. Zdaniem czeskiej agencji prasowej CTK odkryty niedawno zakład nie jest jedynym, który działał niezgodnie z prawem.



W Czechach wykryta została nielegalna ubojnia mięsa.

800 kg mięsa bez badań i certyfikatów oraz kilkadziesiąt kilogramów psującej się wołowiny znaleziono pod koniec ubiegłego roku koło Pilzna. Również w Pradze, na głównym targowisku w Holeszovicach wykryte zostały nielegalne magazyny z żywnością.

Wytoczono ciężkie armaty

Sprawę nielegalnego uboju mięsa w Czechach skomentował na Twitterze minister rolnictwa, Jan Krzysztof Ardanowski. Zwrócił się do swojego czeskiego odpowiednika Miroslava Tomana z pytaniem:

– Wytoczyłeś w ostatnich dniach „ciężkie armaty”, że w Polsce, w legalnie działającej ubojni, mającej wszystkie certyfikaty, ubito zdrowe zwierzęta bez nadzoru weterynarza. Pytam Cię zatem, Drogi Kolego, jak w Czechach działa system rejestracji i identyfikacji zwierząt, jeżeli mięso pochodzi od zwierząt niewiadomego pochodzenia, jak działają firmy zajmujące się mięsem, jeżeli działa nielegalna rzeźnia i działają firmy transportowe przewożące nielegalne mięso? – pisał na Twitterze minister Ardanowski. – Jak to jest możliwe w kraju, który innych chce pouczać i piętnować? – podkreślił.

Nielegalna ubojnia w Czechach



Nielegalny ubój był prowadzony również w Polsce w legalnie założonej rzeźni w Ostrowi Mazowieckiej.

Tym samym polski szef resortu rolnictwa nawiązywał do słów czeskiego ministra Tomana który po wykryciu w Polsce w Ostrowi Mazowieckiej nielegalnej ubojni mocno skrytykował polski system kontroli żywności. Zapowiadał kontrole polskiego mięsa i chciał, aby w naszym kraju zostały wprowadzone rozwiązania systemowe.

– Dla mnie najważniejsza jest ochrona naszych konsumentów i dlatego chcę gwarancji, że handel chorymi zwierzętami nie będzie kontynuowany. Chcę także zapewnienia, że poziom kontroli w Polsce będzie co najmniej na takim samym poziomie jak w Republice Czeskiej, gdzie jesteśmy w stanie określić pochodzenie każdego kilograma mięsa wołowego. Do czasu aż otrzymamy gwarancje, że system polski działa, będą u nas trwały wzmożone kontrole dostaw z Polski – mówił Toman zacytowany przez PAP za agencją CTK.

[Chore krowy chory system?! Przeczytaj więcej!](#)

Afera mięsna

Przypomnijmy: pod koniec stycznia na antenie TVN ukazał się reportaż o nielegalnym uboju chorych krów na mięso. Proceder odbywał się w nocy w ubojni w Ostrowi Mazowieckiej – bez nadzoru weterynaryjnego. Jak wynika z reportażu, w Polsce istnieje od lat czarny rynek handlu chorymi i padłymi krowami. Rzeźnię, w której odbywał się nielegalny ubój zamknięto. Mięso w niej wyprodukowane trafiło do kilkudziesięciu punktów w Polsce oraz za granicę – do 13 krajów.

Do podobnej afery doszło w Niemczech pod koniec października 2018 roku. **Ubojnię w Bad Iburg zamknięto po tym, jak wykryto, że prowadzony jest w niej nielegalny ubój chorych i padłych zwierząt. W proceder zamieszani byli tam zarówno hodowcy, handlarze bydła, pracownicy ubojni i inspekcji weterynaryjnej.**

Czy artykuł był przydatny?

Kliknij na gwiazdkę, by zagłosować

-
-
-
-
-

Submit Rating

Ocena / 5. Liczba głosów